

występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał” (Jr 31,33-34).

Czwarta Ewangelia obiecuje coś podobnego, również w czasie przyszłym (por. J 8,28.32), ale stwierdza, że uczniowie Chrystusa posiadają już wiedzę o Nim i o Ojcu: w 10,14-15 czasownik występuje w czasie teraźniejszym, wskazując wzajemne poznanie między Ojcem i Synem oraz między Chrystusem i Jego owczarnią. W 14,17 poznanie Ojca, Syna i Pocieszyciela jest równoznaczne z widzeniem „Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie”. Poznanie wiąże się z innym, przepelnionym bliskością terminem – „zamieszkiwaniem, przebywaniem”. Dla Jana poznanie Boga jest tożsame z poznaniem Chrystusa lub od niego zależy. W 8,44-45 znajomość Boga, którą ma Chrystus, z jednej strony wiąże się z boską misją, a z drugiej z posłuszeństwem słowu Bożemu. Wraz z tym wyłaniają się inne charakterystyczne cechy Janowego „poznania”: będzie ono możliwe dla wierzących tylko dlatego, że są włączeni w Chrystusa (temat wiary) i owocne tylko wtedy, gdy będzie zgodne z przykazaniem (por. 12,50), (temat posłuszeństwa/miłości). Przykazanie jest dla Jana narzędziem przekazania woli Bożej, a Jego przestrzegania staje się aktem miłości.

Wracając do tekstu rozdziału 17, można teraz zrozumieć, dlaczego w wersecie 3 była mowa o poznaniu: „Poznanie Pana oznacza życie w Jego obecności a zatem posiadanie życia wiecznego”⁷. Tak więc poznanie Boga i poznanie Jego wysłannika już jest życiem wiecznym, jako

⁷ C.H. Dodd, *L'interpretazione del quarto vangelo*, Paideia, Brescia 1974, s. 209.

stopniowe wchodzenie w zjednoczenie z boskością, „wprowadzenie w życiodajny związek, korzystanie z bliskości, która jest wzajemnością miłości, posiadania i wymiany”⁸. W tym kierunku należy tłumaczyć w. 6: Jezus ułatwił swoim uczniom wejście w bliskość z Ojcem, to znaczy możliwość poznania Go w Jego całkowitej i pełnej rzeczywistości, poznania „Imienia”. Zgodnie ze wschodnią koncepcją, imię jest słownym wyrażeniem, które odzwierciedla cechy właściwe danej osobie: „Objawienie Imienia – w osobie i życiu Jezusa – polega na ukazaniu Tego, który posłał Syna i ukazaniu Go jako Jego Ojca. Jest to więc imię tego «Ty», do którego Jezus kieruje modlitwę, nazywając Ojcem w całym Janowym znaczeniu tego słowa”⁹. Kiedy w Starym Testamencie Jahwe wyjawia swoje imię (por. Wj 3,14), nie objawia w widoczny sposób swojej wewnętrznej istoty, ale podkreśla związek, który zostaje ustanowiony pomiędzy Jego osobą a ludem wybranym. W ten sposób podkreśleniu ulega osobista więź, łącząca Boga z człowiekiem.

Ukazany przez Jezusa Ojciec nie pozostał wyłącznie tym, którego należy poznać, ale aktywnie działa, będąc źródłem każdej prawdziwej drogi wiary (por. 6,44). W istocie jest mowa o tym, że ludzie są Jego własnością, darowaną Synowi: „Twoimi byli i Ty mi ich dałeś” (w. 6b). To przyjmujący Słowo uczniowie zostają dopuszczeni do uczestnictwa w tym kręgu wspólnoty, który wzajemnie łączy Ojca, Syna i uczniów.

⁸ E. Ghini, „*A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie*” (J 17,3), w: „*Parola Spirito e Vita*”, 5 (1982), s. 200.

⁹ G. Rossé, *L'ultima preghiera di Gesù dal Vangelo di Giovanni*, cit., s. 85.

Pomiędzy nimi a światem – pojmowanym zgodnie z wizją św. Jana¹⁰ – ustanowiona zostaje istotna różnica, tworzy się szczelina, której nie można niczym wypełnić: „Ja za nimi proszę, nie proszę za światem, ale za tymi, których Mi dałeś, ponieważ są Twoimi” (w. 9).

W tym momencie modlitwa w specyficzny sposób nabiera charakteru wstawiennictwa, co podkreślają cztery imperatywy: „zachowaj ich” (w. 11), „uświęć ich” (w. 17), „aby wszyscy stanowili jedno” (w. 21), „aby byli ze mną” (w. 24). Są to czasowniki, które wyznaczają w tekście tematyczne przejścia, ukazując kilka charakterystycznych cech eklezjalnej wspólnoty: „Z tego wstawiennictwa Jezusa wyłania się opis całej historycznej rzeczywistości Kościoła, głównie w ujęciu chrystologicznym: jego zderzenie ze światem, jego misyjna aktywność, jego eklezjalna jedność, jego wysiłek i eschatologiczne spełnienie”¹¹.

– Pierwsza prośba wstawiennicza: „Zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś”¹² (w. 11-16).

Jezus prosi, żeby uczniowie byli obecni na świecie, nie będąc jego własnością. Dotychczas, dzięki swojej obecności, pełnił funkcję opiekunczą i edukacyjną: stworzył ich na nowe horyzonty Boga, których głęboko doświadczyli („objawiłem imię” z w. 6) i sprawił, by w Nim wrastali („zachowywałem ich w Twoim imieniu” z w. 12). Przez cały ten czas, który spędził z uczniami, zachował

¹⁰ Słowo „świat”, które 18 razy pojawia się w rozdziale 17, oznacza różne rzeczywistości, które za każdym razem trzeba dokładnie określić dla dokonania prawidłowej interpretacji. W tym wypadku zdecydowanie przybiera znaczenie negatywne.

¹¹ M. Laconi, *Il racconto di Giovanni*, Cittadella, Asyż 1989, s. 343.

¹² W przekładzie włoskim „których mi dałeś” [przyp. tłum.].

ich w jedności z Ojcem i opiekował się nimi. Żaden z nich nie zginął oprócz Judasza, który nie zostaje wymieniony z imienia, ale określony mianem „syna zatracenia”. Wyrażenie to jest hebraizmem, który znaczy „zagubiony”, „całkowicie zagubiony”. Ewangelista przeciwstawia tutaj Judasza, który uosabia odrzucenie i zaprzeczenie, apostołom. W ten sposób nazywani są w Biblii ci, którzy z własnej woli wybierają drogę zła¹³ i uparcie przy niej trwają. Chociaż są to mocne słowa, zamiarem Ewangelisty nie jest uznanie, że Judasz na zawsze pozostał w tej zgubnej sytuacji. Uwaga odnosząca się do wypełnienia się Pisma jest nawiązaniem do 13,18. Judasz zagubił się z własnej winy, a nie z powodu braku troski ze strony Boga. Pismo nie warunkuje ani wcześniej nie ustala ludzkich decyzji, ale w proroczy sposób je przewiduje. W świetle wydarzeń, Pismo zostaje ponownie odczytane. Wzmianka o Judaszu ma pokazać, jak silna jest przyciągająca moc świata (w. 14), i jak podstępne działanie Złego (w. 15).

Chociaż uczniowie uznawani są za przechodnich wędrowców, potwierdza się, że ich miejsce jest w świecie: obecność Kościoła na świecie pełni opatrnościową funkcję zbawienia. Jest wcieleństwem Chrystusa, który trwa.

– Druga prośba wstawiennicza: „Uświęć ich w prawdzie” (w. 17-19).

Odrębni od świata, ale nie odizolowani od świata¹⁴ uczniowie w dalszym ciągu są przedmiotem

¹³ Por. 2Tes 2,3; Ap 17,8; Mt 23,15.

¹⁴ „To oczywiste, że wierząca wspólnota należy równocześnie do dwóch światów: świata ziemskiego, na którym znajduje się z racji swojej ludzkiej natury oraz tego wyższego, w którym żyje z powodu wiary. Związek pomiędzy uczniami, a «tym światem» zawsze będzie

modlitwy Jezusa, który teraz bierze pod uwagę ich obowiązek misyjny. Aby posiadali odpowiednie kwalifikacje do wykonania tego dzieła, Jezus prosi o ich uświęcenie. Jest to wymóg, który Sobór Watykański drugi potwierdził dla każdego ochrzczonego¹⁵.

„Poświęcenie” lub „uświęcenie” jest przeznaczeniem lub przygotowaniem do funkcji zwiastowania i przemieniania. Jest się świętym, by uświęcać, poświęconym, by poświęcać. Trzeba uwypuklić boski pierwiastek, który kryje się w każdym istnieniu. Prorok Jeremiasz otrzymał od Pana takie słowo: „Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię, prorokiem dla narodów ustanowiłem cię” (Jr 1,5). Tego samego czasownika używano też dla składanych w ofierze. W tym znaczeniu pojawia się nawiązanie do krzyża: Jezus jest świętą ofiarą, tym, który dobrowolnie oddaje swoje życie – „Ja poświęcam w ofierze samego siebie” (w. 19), przedstawiając się jako najwyższy kapłan¹⁶. Dzięki

dialektyczny, naznaczony napięciem wymagającym poszukiwania równowagi; nie będzie nigdy ostateczny i dlatego trzeba go będzie stale odnawiać” (P.R. Tragan, *Nel mondo ma non del mondo. Il credente e il „mondo” secondo gli scritti giovannei*, w: „Parola Spirito e Vita”, 15 [1987], s. 220).

¹⁵ *Por. Lumen gentium*, rozdz. V; w kwestii dialogu między Kościołem i światem *por. Gaudium et spes*.

¹⁶ „Wiemy z całą pewnością, że Chrystus ofiarował swoje ciało za życie świata, bo sam nam o tym powiedział: «Ojcze Święty, zachowaj ich» (por. J 17,11). I po raz kolejny: «A za nich Ja poświęcam w ofierze samego siebie» (por. J 17,19). Mówi «poświęcam», czyli: poświęcam się i daję siebie jako nieskazitelnie białą hostię o słodkim zapachu. Ten, który był złożony na ołtarzu, został rzeczywiście uświęcony, nazwany świętym zgodnie z Prawem. Chrystus ofiarował więc ciało za życie wszystkich i w ten sposób na nowo włączył nas do życia” (Cyril Aleksandryjski, *Komentarz do Ewangelii według św. Jana*, Księga 4, 2, PG 73, 565).

temu fragmentowi rozdział 17 zyskał tytuł „modlitwy arcykapłańskiej”.

Uświęcająca postawa i zaangażowanie bezpośrednio dotyczą także uczniów. Nie będą mogli być autentycznymi misjonarzami bez uprzedniego poświęcenia czy też uświęcenia; oni także są przeznaczeni do świętego oficjum, wezwani do bycia ofiarami, które dają siebie dla zbawienia ludzi. Apostolska i misyjna praca nie ma wartości bez osobistego uczestnictwa, poświęcenia czasu, energii, miłości. Jezus prosi Ojca: „Uświęć ich w prawdzie. Słowo Twoje jest prawdą” (w. 17).

„Prawda” jest kolejnym pojęciem należącym do bogatego i złożonego słownictwa, którym posługuje się św. Jan. Prawda jest dla ewangelisty Słowem Ojca (17,17), które Chrystus przekazuje ludziom: „Teraz usiłujecie mnie zabić, człowieka, który wam powiedział prawdę usłyszaną u Boga” (8,40) i daje jego świadectwo: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (18,37). Prawda jest więc słowem, które wypowiada Chrystus, ale równocześnie słowem, które musi prowadzić do uwierzenia w Niego.

Różnica między słowem Jezusa a słowem ze Starego Testamentu została dobrze wyrażona w tym fragmencie Prologu czwartej Ewangelii: „Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa” (1,17). Chodzi o to, że wraz z Chrystusem ukazało się pełne i ostateczne objawienie. Będzie mógł powiedzieć o sobie: „Ja jestem drogą i prawdą i życiem” (14,6), bo tylko On jest Słowem, które stało się ciałem i daje nam poznać Ojca (1,18), On jest tym, który pochodzi od Ojca i jest z Nim jednością. Prawda jest w gruncie rzeczy samym objawieniem, które przynosi Chrystus, co więcej, ponieważ On

jest pełnym i ostatecznym objawieniem Ojca, On sam pokrywa się z prawdą.

Skończywszy swoje dzieło objawienia, Jezus powierza zadanie kontynuowania Jego działalności Duchowi, który zostanie nazwany „Duchem Prawdy” (14,17), który ma doprowadzić uczniów do całej prawdy (16,13), przypomnieć im o wszystkim, co powiedział Chrystus, czyli sprawić, by pojęli prawdziwy sens Jego słów (14,26).

Jan z mocą podkreśla znaczenie prawdy w rzeczywistości wierzących: „Každy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu” (18,37). Dlatego wierzący musi „być z prawdy” i po przystaniu na nowe życie za pośrednictwem wiary, musi na nowo narodzić się z Ducha (3,5). Życie w prawdzie oznacza życie jako wolni ludzie: „Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (8,31-32). Prawda staje się wewnętrzną zasadą prawego życia.

Po raz kolejny, zwracając baczniejszą uwagę na Janowe słownictwo „modlitwy arcykapłańskiej”, zdajemy sobie sprawę, że Jezus modli się, prosząc, by objawienie Boga pozostało w Jego uczniach na zawsze żywe, z całą swoją uświęcającą mocą. Zostaną zatem uczynieni zdolnymi do wykonania powierzonego im w świecie dzieła. Będą kapłanami świata.

– Trzecia prośba wstawiennicza: „Aby wszyscy stanowili jedno” (w. 20-23).

Modlitwa rozszerza swoje horyzonty i staje się kosmiczna, bo jej adresatami są nie tylko obecni uczniowie, ale ci, którzy staną się nimi poprzez aktywność słowa: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie” (w. 20).

Szczególny nacisk zostaje postawiony na znaczenie jedności. Można pokazać się światu i być wiarygodnym tylko będąc doskonale zjednoczonym. Eklezjalny pluralizm może z istotnego bogactwa przemienić się w niszczycielską groźbę rozpadu. Początkowa różnorodność, będąca profetycznym znakiem wielopostaciowej i niewyczerpanej działalności Ducha, pod wpływem ludzkiej dumy i zarozumiałości może stać się rozdzierającym podziałem. Wezwanie do jedności, niezbędnej dla uzyskania w świecie wiarygodności, staje się aktualną i pilną potrzebą. Przypomina o tym Sobór Watykański II: „Ten brak jedności jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa, jest zgorznięciem dla świata, a przy tym szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu”¹⁷. W podobnym tonie wypowiada się Jan Paweł II w swojej encyklice na temat ekumenizmu: *Ut unum sint!* Wezwanie do jedności chrześcijan, rzucone tak stanowczo i z mocą ponowione przez Sobór Watykański II, rozbrzmiewa coraz donioślej w sercach wierzących, szczególnie w obliczu zbliżającego się roku 2000. Będzie on dla nich świętym Jubileuszem, pamiątką Wcieleń Syna Bożego, który stał się człowiekiem, aby zbawić człowieka. Odważne świadectwo licznych męczenników naszego stulecia, należących do innych także Kościołów i Wspólnot kościelnych, które nie są w pełnej komunii z Kościołem katolickim, nadaje nową moc wezwaniu Soboru i przypomina nam o obowiązku przyjęcia i wprowadzenia w czyn jego zalecenia”¹⁸.

Jezus nie ogranicza się do ogólnikowego zalecenia, ale stara się przedstawić źródło i teologicz-

¹⁷ *Unitatis redintegratio*, 1.

¹⁸ *Ut unum sint*, 1, encyklika opublikowana 25 marca 1995 roku.

ny wzór jedności: „Jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno” (w. 21). Kościół buduje się w oparciu o wzór Ojciec-Syn. Ponieważ Duch święty jest wspólnotą miłości pomiędzy Ojcem i Synem, można stąd wysnuć wniosek, że Kościół buduje się w oparciu o trynitarny wzór: rozróżnienie osób tworzy warunek pozwalający mówić o wspólnocie, a wielość osób składa się w prostotę jedynego Boga¹⁹.

Jedność istnieje dzięki miłości. To miłość pobudza Ojca do tego, by ofiarować wszystko Synowi i wszystko dać wiernym; to miłość skłania Ojca do wysłania Syna na świat. I to także miłość powinna zjednoczyć wiernych, aby świat mógł uwierzyć w Jezusa posłanego przez Ojca. Wymiar miłości Ojca dla wiernych jest taki sam, jak Jego miłość w stosunku do Syna („żeś Ty ich umiłował, tak jak Mnie umiłowałeś”, w. 23): jest nieskończonym wymiarem, który późniejsza teologia będzie objaśniać poprzez osobę Ducha. Pod koniec trzeciej prośby wstawieniowej, skupionej wokół znaczenia jedności, pojawia się właśnie ta myśl: „Ja w nich, a Ty we Mnie! Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, żeś Ty mnie poznał i żeś Ty ich umiłował, tak jak Mnie umiłowałeś” (w. 23).

¹⁹ „Zgodnie z tym sławnym tekstem z Pisma Świętego [J 17,21] nie ma ciała bez głowy ani głowy bez ciała, nie ma całkowitego Chrystusa – głowy i ciała – bez Boga. Wszystko z Bogiem jest jednym Bogiem. Jednak Syn Boży jest z Bogiem z natury. Syn człowieka jest z Nim osobiście, podczas gdy Jego ciało tworzy z Nim rzeczywistość sakramentalną. Dlatego autentyczne i wierne członki Chrystusa mogą o sobie powiedzieć, całkowicie zgodnie z prawdą, że są tym, czym On, także Synem Bożym, także Bogiem. Jednak tym, czym On jest z natury, członki stają się poprzez uczestnictwo” (Izaak ze Stella, *Discorso* 42, PL 194, 1831).

– Czwarta prośba wstawiennicza: „Chcę... aby byli ze Mną” (w. 24-26).

Ostatnia prośba modlitwy zostaje stanowczo wzmocniona nieoczekiwanym „chcę” (w. 24). Jezus modli się z pokorną ufnością syna, ale w tym miejscu pokazuje swoją boską wolę²⁰. Zresztą On i Ojciec są jednym (por. 10,30). Jezus prosi o pełną jedność ze swoimi uczniami.

Jedność, która jest tematem trzeciego wstawienictwa, nie wyczerpuje się w wymiarze ziemskim, historycznym, w ramach życia uczniów. Jest co najwyżej zapowiedzią – choć niewątpliwie niedoskonałą – tej jedności, która w pełni i ostatecznie dokona się w życiu wiecznym. Misja Jezusa opiera się na tym, żeby ukazać innym Ojca, sprawić, by uczniowie stali się uczestnikami tej wspólnoty, którą życie wieczne utrwali w ostatecznym i całkowitym kształcie. Ostatecznym celem uczniów jest bycie z Jezusem i z Ojcem, podziwianie w niej mającej końca radości jedynego i nieskończonego aktu miłości, który jednoczy Jezusa z Ojcem. Podziwianie nie z pozycji widzów, ale jako osoby uczestniczące, ponieważ włączone w to samo boskie życie, odkryte przed nimi przez miłość Chrystusa: „Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich” (w. 26).

Skoro Bóg jest miłością (por. 1J 4,8.16) i skoro misja Syna polega na objawianiu Ojca, wynika z tego, że uczniowie poznali Miłość. A miłość jest stwórcza, jest życiem; miłość i życie nigdy się nie wyczerpią w wieczności wspólnoty: „A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego

²⁰ A. Marchandour w ten sposób wypowiada się na temat „chcę”: „Słowo to należy rozumieć w głębokim znaczeniu, jako ostatnią wolę tego, który ma umrzeć” (*Vangelo di Giovanni*, cit., s. 236).